

Nowy sukces vietnamskiej Armii Ludowej 4 miasta wyzwolone

PEKIN (PAP). Jak podaje vietnamska agencja informacyjna, vietnamska Armia Ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto Naam. W ten sposób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno-wschodniej części kraju ogółem 4 miasta, okupowane dotychczas przez Francuzów: Dongkhe Caobang, Thatkhe i Nasam.

Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Cena 5 zł

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, wtorek 17 października 1950 r.

Nr 286 (2025)

Narzucana przez USA tzw. propozycja 7 państw

wypacza zasadnicze idee Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie amb. Wierbłowskiego na Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Podczas obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nad rezolucją siedmiu krajów pod nazwą „wspólna akcja na rzecz pokoju“, zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który powiedział:

W debacie generalnej na plenum, omawiając wniosek USA, przedstawiony przez Achesona, miałem okazję oświadczyć i pragnę obecnie powtórzyć, że delegacja polska zawsze rozpatrywała treść wniosków składanych przez inne delegacje bardzo rzeczowo — niezależnie od tego, kto z nimi występował. I tym razem wszystko to, co w propozycji USA mogłoby się przyczynić do odprężenia sytuacji i nie byłoby sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych, będzie przez nas rozważone i poddane dalszej dyskusji.

Dyskusja ogólna, która rozwinęła się nad wnioskiem a-

merykańskim, doprowadziła — jak zresztą było do przewidzenia — do pomieszania pojęć i doświadczeń, do poplątania zasad ogólnych i przewodniczących idei naszej organizacji. Podczas drobiazgowych rozważań nad szczegółami rezolucji i jej formułami, w ciągu trzech zaledwie dni dyskusji, powstał dziwny chaos zagadnień i poplątanie pojęć, które nie łatwo będzie rozplątać.

Już po pierwszych przemówieniach okazało się, że mamy do czynienia z zupełnie jawnym zamiarem pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych i zmiany jej postanowień, mimo że niektórzy mówcy usiłowali w nieudolny sposób faktem zamaskować powoływaniem się na Kartę.

Panowie! Wydaje się, że na niecałe dwa tygodnie przed 5 rocznicą rozpoczęcia działalności naszej Organizacji, powróciliśmy do punktu wyjściowego, do San Francisco.

Wydaje się, że niektórzy delegaci pragnęliby tę rocznicę uczcić przekreśleniem zasad Karty Narodów Zjednoczonych, uświęcić fałszem popełnionym na jej treści i idei.

Nie byłem w San Francisco, ale wierzę czcigodnemu delegatowi Syrii, który dosadnie sformułował problem postawiony wówczas przed nimi i niektórymi spośród jego kolegów: „Chcicie Panowie wrócić do domu bez zasady jedynomyślności — to wróćcie i bez Karty“.

Rezolucja amerykańska stawia nas dzisiaj ponownie przed poważnym problemem: czy

chciecie, Panowie, wrócić do domu ze świadomością naruszenia Karty, z rezolucją, która ją fałszuje, która wypacza jedną z jej zasadniczych idei, podważa zaufanie w moc traktatów, w uczciwość położonych przed 5 laty podpisów, w autorytet Organizacji opierającej swoje istnienie na naczelnym zasadach uzgodnionych jeszcze w ogniu nieukończonych wojen.

Ktokolwiek miałyby wątpliwość co do celów tej rezolucji, musiałyby wyżyć się swych złudzeń po wysłuchaniu trzydniowej dyskusji. Ujawniła ona istotne zamierzenia całej akcji przeprowadzanej w sposób metodyczny i zorganizowany. Delegat kanadyjski, pan Pearson, usiłując być złośliwym, stwierdził, że argumenty szefa delegacji radzieckiej na temat nielegalności niektórych postanowień rezolucji nie przekonały nikogo. Jestem innego zdania, ale nawet gdyby tak było, to sądzę, że pan Pearson przeprowadził w sposób przekonujący, choć nieumyślnie, dowód tej nielegalności, bowiem poza niesmacznymi złośliwościami i oszczerstwami oraz bynajmniej nieszlachetnym patosem z mowy jego wyciągnąć można było taki oto wniosek: „Dostyc mamy przeszkód, które nam stawia mniejszość. Złuzycie nas omijanie przeszkód stawianych na drodze do naszego celu. A jaki to cel — łatwo się domyśleć.“

Chcemy te przeszkody przekroczyć, stwórzmy więc instancję apelacyjną, stojącą ponad Radą Bezpieczeństwa; wykorzystajmy nowe możliwości, jakie nam daje słowo „zalecenia“ i oddajmy całą władzę w ręce Ogólnego Zgromadzenia“.

Pan Pearson stał się nagle wywrotowcem, usiłującym obalić całą hierarchię władzy w naszej Organizacji, trzeba jednak stwierdzić, że niezbyt zręcznie wygląda w tej nowej dla niego roli.

Poza tym pan Pearson pochwalił się mimochodem, że Kanada utworzyła już i szkoli specjalne wojska dla ONZ, wojska, które Kanada, być może, łaskawie pozwoli użyć Ogólnemu Zgromadzeniu.

My wprawdzie wiemy, że oddziały te mają służyć agresywnym celom paktu atlantyckiego, ale pan Pearson udaje, że tego nie wie. Pana Pearsona wyraźnie denerwuje dyskusja na płaszczyźnie prawnej i chciałby on przejść do porządku dziennego nad wątpliwościami, wyrażonymi tutaj przez delegatów różnych krajów z różnych części świata. Pan Pearson okazał znacznie mniej zręczności od pana Dullesa. Pan Dulles usiłuje żonglerką prawną zamaskować próby rewizji Karty ONZ, rewizję tę zaś faktycznie proponuje. Pan Dulles pisze: „Realizujemy nasze cele zgodnie z Kartą ONZ, metodami uznanymi przez Kartę“. Pan Pearson natomiast twierdzi prosto z mostu: „Skoro jest propozycja — trzeba jej odebrać wszelkie możliwości wpływania na bieg wypadków w ONZ. W

ten sposób pan Pearson ujawnia z niedźwiedzią zręcznością prawdziwe cele pana Dullesa.

Ale sprawa nie jest tak prosta, i to zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym.

Sprawa jedynomyślności wielkich mocarstw, tak ważna w czasie wojny, nie tylko nie utraciła swej wagi, ale przeciwnie — jest niezbędnym i zasadniczym warunkiem zabezpieczenia pokoju, uporządkowania i odbudowy świata rozbitanego przez bloki agresywne, paki regionalne i zmywy niektórych państw. Jeżeli wierzymy wszystkim w zasadę zbiorowego bez-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W tych dniach mieszkańcy Gniezna byli świadkami niecodziennej manifestacji chłopów gminy Gniezno, którzy w ponad 500 wozach zjechali do miasta, by odstawić nadwyżki zboża i pszenicy. Napisy na wozach: „Plan sprzedaży Państwu zboża wykonamy w 100 proc.“ oraz „Wielkiemu braciom robotnikom chleb“ dobitnie świadczyły o uświadomieniu gnieźnieńskich chłopów i ich wyrobieniu społecznym. Na zdjęciu czoło potężnego korowodu wozów jaki uformowali chłopcy udając się z rynku na dworzec (Do artykułu na str. 3) Fot. E. Śtarczewski, Gniezno

Marsze Jesienne sprawdzianem tężyzny fizycznej narodu

7 lat temu na bratniej ziemi Związku Radzieckiego powstało Odrodzone Wojsko Polskie Ludowe. W swym zwycięskim marszu spod Lenina do Berlina, walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzem ZSRR, hartował się i wychowywał nowy żołnierz polski. Wspólnie przelana krew w walce z najeźdźcą hitlerowskim zacieśniła braterskie więzy obu narodów. Uwieńczeniem sukcesów, to powiewające w roku 1945 sztandary Związku Radzieckiego i Polski na Bramie Brandenburskiej w Berlinie.

Z wielką radością powitały wielotysięczne tłumy zgromadzone w niedzielę u stóp pomnika Bohaterów w Poznaniu 2-tysięczny zastęp żołnierzy, występujących w barwach przodującego w Polsce Zrzeszenia Sportowego „Gwardia“, na starcie tegorocznych „Marszów Jesiennych“.

Już we wczesnych godzinach rannych przed lokalami zrzeszenia (Ciąg dalszy na str. 4)

Robotnice Państwowych Gospodarstw Rolnych wezmą czynny udział w walce o wykonanie planu 6-letniego w rolnictwie Z obrad aktywu kobiecego PGR-ów

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej (A. H.) w Poznaniu obradował aktyw kobiecy Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa poznańskiego. Na naradę przybyły m. in. kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PZPR — E. Orłowska, sekretarz KW PZPR — W. Hetmańska, przedstawicielka Zarządu Głównego ZZ Prac. i Rob. Rolnych — Zywra oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Sekretarz KW PZPR — W. Hetmańska wygłosiła referat, omawiający zagadnienie rezerw sił roboczych w PGR-ach oraz sprawę uaktywnienia kobiet w walce o pokój.

— Ustrój demokracji ludowej — stwierdziła mówczyni — i jego przelomowe osiągnięcia w dziedzinie równouprawnienia kobiet umożliwiły ogromny wzrost udziału kobiet w pracy zawodowej, społecznej i politycznej. Ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym jest 2,5-krotnie większa niż przed wojną. W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych kobiet wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego przeszło 3-krotnie, w górnictwie 15-krotnie, w przemyśle hutniczym 9-krotnie, w konfekcyjnym 6-krotnie, a w przemyśle włókienniczym 2 razy tyle kobiet pracuje obecnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Kobiety biorące coraz aktywniejszy udział w produkcji i w życiu społeczno-politycznym wyrastają nie tylko na kierowniczek poszczególnych oddziałów w fabrykach, lecz zajmują już obecnie naczelną stanowiska w wielkich zakładach pracy.

Tak więc zdobycze Kobiet pracujących w przemyśle są bardzo poważne. Rolnictwo, które poszczycić się może też już poważnymi osiągnięciami, nie nadąża jednak za przemysłem. Także kobiety wiejskie, których wkład w budownictwo socjalistycznych gospodarstw nie należy pomijać, mają jeszcze dużo do zrobienia.

Nie wszystkie robotnice rozumieją, że wartość człowieka jest ceniona według jego pracy. Jest to jeszcze jedna pozostałość z okresu przedwojennego. Należy sobie zdać jasno sprawę, że praca w ustroju kapitalistycznym była przekleństwem dla klasy robotniczej, ponieważ trzeba było pracować na kapitalistę i obszarnika, żyjących z

Kobiety wraz z mężczyznami stać się muszą żołnierzami na froncie walki klasowej w celu odniestienia pełnego zwycięstwa w budownictwie socjalizmu w Polsce.

W dyskusji nad referatem zabierało głos ponad 30 aktywistek z terenu całego województwa, które mówiąc o niedzy i upośledzeniu kobiet w Polsce przedwójnej wskazywały na wspaniałe możliwości robotnic w Polsce Ludowej.

Elżbieta Grodziska, robotnica PGR Racot, przemówienie swoje kończy mocnymi słowami: „My kobiety pracujące w PGR-ach musimy coraz bardziej pogłębiać naszą świadomość, że tylko przez wyteżoną pracę i przez współzawodnictwo przyczynić się będziemy mogły do szybszego rozwoju naszego kraju.“

Przedowniczka pracy PGR — Olszyna — Helena Sowizdrzał w przemówieniu swym przedstawia osiągnięcia robotnic rolnych i robotnic zespołu Torzeniec. Mówi o biedzie i zaoferowaniu w czasach obszarńskich i wykazuje dorobek w pracy swych towarzyszek, które stanowią większość w tym zespole przyczyniły się do rozwoju i znacznego podniesienia gospodarki.

Do mówniczek podchodziły kolejno przedstawicielki wielu zespołów PGR, dając w przemówieniach swych wyraz prawdziwej, że wśród robotnic rolnych wzrasta rewolucyjna bojowość i że z kadr tych wyrósł już liczny aktyw kobiecy.

Dyskusję podsumowała kierowniczka Wydziału Kobiecego KC PZPR E. Orłowska dobitnie wykazując, że robotnice Państwowych Gospodarstw Rolnych coraz głębiej rozumieją znaczenie toczącej się na wsł walki klasowej i że czując się współgospodarzami swych warsztatów pracy dołożą niewątpliwie jeszcze więcej sił, by wspólnie z robotnikami przyczynić się do pełnego wykonania zadań planu 6-letniego jakie stoją przed rolnictwem. (h)

Konferencja w Polskim Komitecie Obróńców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W Polskim Komitecie Obróńców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

DEPEZA

Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do uczestników II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 bm. Wszechzwiązkową Konferencją Obróńców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obróńców Pokoju przesłał do Prezydium Konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów Polskich Obróńców Pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apielem Sztokholmskim, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.“

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojżenia wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku Waszej Ojczyźnie — twierdzą pokój i wolność narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmocnić swe wysiłki dla realizacji planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ognia wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską“.

Polski Komitet Obróńców Pokoju
przewodniczący
(—) prof. Jan Dembowski

Rezolucja radziecka w ONZ jeszcze jednym dowodem niezmiennie pokojowej polityki ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pieczeństwa, a słyszeliśmy ze wszystkich stron tej sali oświadczenia potwierdzające tę zasadę, to wierzyć musimy również w zasadę jedyności wielkich mocarstw. Te dwie zasady są bowiem związane ze sobą tak ściśle, że nie podobna jest mówić o nich z osobna, nie podobna je rozdzielić. W jaki sposób chcicie, panowie, mieć zbiorowe bezpieczeństwo bez Związku Radzieckiego czy bez Stanów Zjednoczonych, bez Chin czy też bez Wielkiej Brytanii? Jakże możliwe jest zbiorowe bezpieczeństwo przy odizolowaniu i pominięciu jednego z wielkich mocarstw? Nie byłoby to przecież ani „zbiorowe”, ani tym bardziej „bezpieczne”. Osłabiłoby to bazę pokoju i ułatwiłoby wówczas agresję.

Delegacja USA nie lubi mówić o zasadzie jedyności, wólf używał groźnego wyrazu „veto” i uskarżał się na częste posługiwanie się nim przez Związek Radziecki. Ale czy delegacja USA wie o tym, że np. obecny prezydent Stanów Zjednoczonych użył i używa tego groźnego i strasliwego prawa weta najczęściej w historii Stanów Zjednoczonych i że jego administracja jest nawet dumna z tego powodu. Czy delegacja Stanów Zjednoczonych USA zapomniała, ile razy sekretarze stanu USA mówili o dobrodziejstwie prawa weta w ONZ?

Pragnąłbym ponadto podkreślić, że projekt rezolucji omawiany obecnie, wychodzi z błędnych założeń i błędnie ocenia fakty i okoliczności, które doprowadziły do pełnej napięć sytuacji międzynarodowej, nie sięga też do źródeł obecnego stanu rzeczy. Wniosek amerykański nie porusza najważniejszej sprawy: sprawy konieczności współpracy państw o różnych systemach polityczno-społecznych. A przecież Związek Radziecki i Polska tyle razy z całą mocą podkreślały potrzebę tej współpracy i jej możliwości w interesie pokoju.

Właściwą oceną wniosku wymaga od nas jasnego stwierdzenia, że usiłuje on zatuzować istotne przyczyny napięć w stosunkach międzynarodowych i spowodować zagadnienie do wad działania mechanizmu ONZ. W ten sposób, zamiast usunąć istotę zła, zajmują się jedynie jego symptomami.

Oprócz tej politycznej i faktycznej strony omawianej sprawy, istnieje niemiernie ważna strona prawna. W dyskusji były nieśmiało i nieudolne próby udowodnienia zgodności wszystkich punktów rezolucji z Kartą ONZ. Były to próby udowodnienia, że łamanie Karty jest

zgodne z jej duchem i literą. Pewni delegaci, jak np. delegat Norwegii, oświadczyli, że nigdy nie pozwolą na zmianę Karty, wbrew art. 108, o po tym jednym ichem twierdzili, że prerogatywy Rady Bezpieczeństwa określone rozdziałem VII można przekazać Ogólnemu Zgromadzeniu. Gdy jednak minister Wyszyński przeprowadził miazdzącą analizę błędów i wykazał nielegalność niektórych punktów projektu, a na sali podniosły się trzeźwe głosy i ujawniły się poważne wątpliwości wyrażone np. przez delegata Pakistanu — nikt ze zwolenników rezolucji nie spróbował spokojnie bez hipokryzji i obłudy przeanalizować tej sprawy.

Delegacja polska pragnie do wniosku USA podejść w sposób konstruktywny i rzeczowy. Dlatego, podkreślając zarówno szkodliwość polityczną jak i błędność prawną niektórych sformułowań tej rezolucji oraz uwytłaczając rzeczywiste inten-

cje autorów, delegacja polska chce z projektów wydobyc wszystko to, co jest słuszne i pozytywne dla przyszłości naszej organizacji.

Celowi temu służyć będzie dyskusja szczegółowa, jednak już w tej chwili chciałbym zaznaczyć, że delegacja polska, mimo szeregu poważnych zastrzeżeń, w zasadzie ustosunkowuje się przychylnie do tej części wniosku, która mówi o zwoływaniu sesji nadzwyczajnych, odrzucając oczywiście jakiegokolwiek ograniczenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa i zasady jedyności jej stałych członków. Delegacja polska nie sprzeciwia się również projektowi utworzenia komisji obserwatorów.

Kategoryczny sprzeciw natomiast wnosi delegacja polska, jeśli chodzi o punkty „C” i „D” amerykańskiego projektu rezolucji, traktujące o utworzeniu oddziałów ONZ i specjalnego „komitetu akcji kolektywnych”. Jak już powiedziałem, sprawy te omówię w dyskusji nad poszczególnymi punktami rezolucji.

Lekarze poznańscy z pomocą Śląskowi

Zanim młodzi lekarze opuszczą Akademię Medyczną i zasilą m. in. mocno zaludniony Górny Śląsk, Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z projektem, aby każda z Akademii Medycznych wysyłała kolejno na Górny Śląsk ekipę lekarską dla wzmocnienia pomocy lekarskiej ludności Śląska.

Inicjatywę tę podchwyciły od razu dwie Akademie: poznańska i warszawska, i zaapelowały do lekarzy, aby dobrowolnie zgłosili się dla przysięgi z pomocą Górnemu Śląskowi. Akademia warszawska obsługiwała różne miasta Śląska przez wrzesień, zaś Akademia Medyczna w Poznaniu wysłała ekipę złożoną z 10 lekarzy na październik. Do pracy zgłosili się dobrowolnie lekarze o poważnym stażu zawodowym, pracujący nie tylko w zakładach ubezpieczeniowych i klinikach, lecz prowadzący również otwarte przychodnie, traktując swoją pracę w ramach przygotowań i ku uczczeniu Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Wyjechali więc na Śląsk starsi asystenci Kliniki Ginekologicznej: dr Marian Klauziński, dr Jerzy Paucz, dr Henryk Szlupka i lekarz Edward Szubert, dalej starsi asystenci II Kliniki Chirurgicznej dr Maria Mastysińska, dr Florian Sieradzki, lekarz Aleksy Krokowicz i lekarz Bogdan Mroczkowski. Poza tym wyjechali starsi asystenci z kliniki pediatrycznej: lekarz Zbigniew Kusowski i z kliniki ortopedycznej dr Zbigniew Sołek.

Tych 10 lekarskich rozlokowanych zostało jak następuje: w Katowicach jeden chirurg w Sosnowcu jeden ginekolog, w Rybniku jeden ginekolog, w Tarnowskich Górach jeden chirurg w Gliwicach jeden ginekolog i jeden chirurg oraz w Chorzowie jeden ginekolog i jeden chirurg, jeden ortopeda i jeden pediatra.

Należy zaznaczyć, że pozostali w Poznaniu lekarze dobrowolnie wzięli na siebie dodatkową pracę zastępczą za kolegów, którzy wyjechali na Śląsk, aby normalna obsługa chorych w Poznaniu w niczym nie ucierpiała. (tb)

Impreza artystyczna poznanskich zespołów świetlicowych dla Wojska Polskiego

Tysięczne tłumy poznaniaków w dniu wczorajszym wzięły udział w imprezie zorganizowanej przez ORZZ z okazji 7 rocznicy bitwy pod Lenino. Duża estrada na placu Wolności była miejscem popisów zespołów świetlicowych, które poświęciły ten wieczór artystyczny Wojsku Polskiemu.

Chór „Hasło” Zw. Zaw. Kolejarzy wykonał szereg pieśni polskich i radzieckich. Wystąpił także chór żeński „Jutrzen-

ka” Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Dużo barwnych i ciekawych tańców ludowych wykonywały zespoły świetlicowe „Pebecco”, Młodzieżowego Domu Kultury oraz Lubońskich Zakładów Przemysłu Spożywczego. Z recytacją wystąpił przedstawiciel świetlic Zakładów im. Stalina, Konferansjerkę prowadził popularny Stanisław Strugański. Publiczność gorącymi i niemiłkącymi brawami nagradzała artystów-amatorów za ich występy. (mm)

W radosnym nastroju spieszyli obywatele NRD do urn wyborczych

BERLIN (PAP). Punktualnie o 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. U-

lice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią. Hasła, widać było na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów frontu narodowego — szermierzy walki o demokrację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanfarami.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 procent.

W obwodzie Seiseltz (okręg Jena) oraz Friedrichshoehe (okręg Hildburghausen) już w 45 minut po otwarciu lokalu wyborczego głosowali wszyscy wyborcy.

W wielu wypadkach wyborcy zbierali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn.

Zjazd pracowników wyższych szkół ekonomicznych

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. obradował w gmachu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie zjazd pracowników naukowych wyższych szkół ekonomicznych z udziałem rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów, kierowników katedr oraz innych pracowników naukowych i uczelnianego aktywu PZPR ze wszystkich wyższych szkół ekonomicznych kraju.

Poznański świat pracy wręcza upominki przodującym żołnierzom na Akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego

W auli U. P. odbyła się dnia 14 bm. Akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego. W pięknie udekorowanej sali zgromadzili się przedstawiciele W. P., świata pracy i młodzieży. Akademię zagał przewodniczący WRN ob. Migoń. W Prezydium zasiadli m. in. I sekretarz KW PZPR — tow. Baranowski, przedstawiciel W. P. — ppłk. Górecki, przedstawiciel Armii Czerwonej — mjr Klujew, przodownik wyszk. bojowego i politycznego — szereg. Marian Krupa oraz poznanskie przodownicy pracy: Jan Kaczmarek, St. Musielak i Feliks Bloch.

Akademię zaczęto odegraniem hymnu polskiego i radzieckiego, po czym przemówił mjr Klujew, który nakreślił historię zwycięstw oręża polskiego i radzieckiego. Uczestnik walk pod Lenino, ppłk. Górecki wygłosił obszerny referat o Wojsku Polskim. Oba przemówienia przyrównane były entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiego Stalina, Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Z kolei ob. Feliks Bloch — przodownik pracy z Zakładów im. Stalina — odczytał depeszę do Generalissimusa Józefa Stalina. W depeszy tej uczestnicy Akademii przesyłali Wielkiemu Przyjacielowi Narodu Polskiego wyrazy największego przywiązania, czci i wdzięczności. W dalszym ciągu listu zapewniają że polski lud pracujący wspólnie z ludowym Wojskiem Polskim stoi i stać będzie u boku Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii, na straży światowego pokoju.

Depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta odczytał przo-

downik wyszk. bojowego — szereg. Marian Krupa.

Po odczytaniu depeszy przodownicy pracy wręczyli przodownikom wyszk. bojowego i politycznego nagrody ufundowane przez społeczeństwo. W ten sposób poznański świat pracy wyraził swą wdzięczność Armii Polskiej.

Na zakończenie zebrania wyślnęli montaż literacko-muzyczny w wykonaniu artystów Państwowych Teatrów Dramatycznych i chórów związkowych. (W)

Katastrofalny kryzys w Jugosławii Tito błaga w USA o ratunek

LONDYN (PAP). W związku z przybyciem do Londynu ambasadora brytyjskiego w Belgradzie — Peake'a, prasa londyńska omawia obszernie zagadnienia jugosłowiańskie.

Dzienniki podkreślają, że głównym tematem rozmów Peake'a będzie sprawa udzielenia pomocy finansowej kłicie tytońskiej, która doprowadziła do katastrofalnego kryzysu gospodarczego w Jugosławii. Jak wiadomo wysłannicy Tito udali się również do Waszyngtonu oraz Nowego Jorku, gdzie proszą o ratunek i wyrażają gotowość oddania do dyspozycji monopolu amerykańskich wszystkich surowców, jakimi dysponuje Jugosławia po cenach znacznie niższych od cen na rynkach światowych.

Podobnie jak wówczas, gdy Eugeniusz mnie z nią zapoznał siedziała we framudze okna. Okno było otwarte. Wiosenne słońce kubańskie zalewało wszystko jaskrawym światłem. I znów, jak w pierwszym razem, zwrócił mą uwagę jej włosy.

Wtedy, w pierwszym dniu naszej znajomości lśniły jak słońce, jak cienkie, złote nici. Teraz do złota wplotło się srebro...

Zmieniły się również i oczy Wali. Przed rokiem odbijała się w nich beztroška młodość młodzieńczy żar. Teraz były to oczy kobiety, która wiele widziała, wiele doświadczyła i jeszcze mocniej pokochała życie...

— Dotychczas nie potrafię zrozumieć — opowiadała Wala — czemu wtedy, na bazarze zaczęłam uciekać od straganu, przy którym stałam żandarmi. Jeden z nich przegladął moje dokumenty. Nagle za plecami jego stanął jakiś typ w cywilnym ubraniu. Szepnął coś na ucho żandarmowi i obaj uważnie mi się przyjrzel. Oczy żandarma były lodowate, puste. Ale spojrzenie cywila było ohydne. Miałam wrażenie że zimny, oślizgły gad wślizgnął się pod moje ubranie... Było to takie straszne, takie wstrętne, że mimo woli rzuciłam się do ucieczki...

Historia Wali przedstawiała się następująco. Usłuchawszy rady Eugeniusza, dwa dni przed przejściem okupantów opuściła Krasnodar na ciężarówce wraz z matką i małą siostrzyczką.

Ledwo wyjechały z miasta, w pościg za autem rzucił się „Messerschmidt” i rzucił bombę. Matka i siostra zostały zabite, wóz zdruzgotany. Wala cudem ocalała. Przy pomocy przejeżdżnych czerwonoarmistów pocho-

M. IGNATOW Podziemie Krasnodaru

Przekład A. i A. Sternowie

wała matkę i siostrę, po czym nie pozostało jej nic innego, jak wrócić do zdobytego już przez wroga miasta Ziamana ledwo żywa z bólu i zmęczenia, wstąpiła Wala na bazar, gdzie chciała wypić szklanek mleka. Tu ją zatrzymano...

Zraniono ją w ramię. Kula przeszła na wylot. Odczuwała silny ból, miała duży krwotok. W samochodzie udało jej się zatarć krew, lecz ból nie ustawał. Czula zawrót głowy...

Wszystkich zaaresztowanych na rynku wywieziono za miasto. Samochody zatrzymały się w polu, za laskiem:

— Prędzej, prędzej! — krzyčeli Niemcy, wypychając ludzi z ciężarówek.

Z jakas dziwna obojętnością rozglądała się Wala dokoła. Rozumiała po co ich tu przywieziono, lecz było to jej całkowicie obojętne. Jej nieszczęście ogłuszyło ją. Poza tym straciła wiele krwi i maciło jej się w głowie: miała wrażenie, że to nie ona stoi tu w polu, oczekując śmierci, ale zupełnie ktoś inny, obcy...

— Zdjąć ubranie! — rozkazali faszysti. — kopać do!

Wala usiłowała się rozebrać, lecz nie mogła: przeszkadzała jej rana. Stała więc obojętnie patrząc na to, co się rozgrywa wokół...

Niektórzy pokornie ujęli łopaty, inni z rozpaczą zalamywały ręce, chwytali się za głowy. Po twarzy starca który stał obok Wali, toczyły się łzy. Przejmująco płakały dzieci.

Hitlerowcy rzucili się na tłum. Tych którzy ociągali się z rozbieraniem, lub zbyt wolno kopali ziemię, dźgali bagnietami, biłi kolbami. Mężczyzna w szarym ubraniu rzucił się z łopatą na freitra. W tej samej chwili powaliła go kula.

Tłum zamilkł. Słychać było tylko odgłos kopiących łopat.

— Rozbieraj się! — ryknął hitlerowiec, zbliżając się do Wali.

Wala pokazała mu swą ranę. Zaklął i zerwał z niej suknię. Poczula straszliwy, piekący ból, jak gdyby jej ramienia dotknęło rozpalone żelazo.

— Ustawiać się na brzegu dołu! Prędzej! Prędzej! — przyspieszali hitlerowcy.

Wala znalazła w sobie jeszcze dość siły, by podejść do dołu. Oczy jej przesłaniała mgła. Ramię bolało. Krew z otwartej rany ściekała po koszuli.

Freiter wydał jakiś rozkaz. Wala zobaczyła lufy karabinów skierowane na tłum, lecz salwy nie usłyszała. Pręd oczyma jej zamigotały czerwone kregi i straciła przytomność.

(3)

„POSPOLITE RUSZENIE“ chłopów gnieźnieńskich

Nasz plan 6-letni

Drobna wytwórczość w planie 6-letnim

Przed samym miastem coraz trudniej już było poruszać się na szosie. Auto przystawało co chwila przepuszczając naładowane wozy gospodarskie. Tak jakby pospolite ruszenie o-

twą w odstawię planowanego skupu zboża gminy: Mieleşzyn i Klecko.

Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki chłopów gromko akceptujących wypowiedź swego

ny. Wszystkie ulice pobliskie również. Wesoło pokrzykując i tego strzelając z bata przejechali chłopcy w tej, swego rodzaju, „defiladzie“ ulicami Gnieźna do „magazynów na kółkach“.

Dworzec tego dnia przybrał odświętną szatę. Biało-czerwone sztandary zroszone jesienim deszczem leniwie powiewały na wietrze. Na bocznicę przy ustawionych w długim szeregu wagonach uwijał się żwawo chłopcy i młodzież. Do każdego z wagonów co chwila podjeżdżały chłopie furmanki i ziarno na świeży, nowy chleb sypało się do wnętrza wagonu.

Te wagony to właśnie magazyny na kółkach. Worki oczywiście przedtem ważono. Badano również wartość ziarna, nie zapomniano o niczym. Na stołach uzbrojonych w holen-

ce Waclaw Kępiński z Gminnej Spółdzielni Lubowo. Rzadko zdarza się ocena poniżej 730. Na ogół sięga 740.

A wozów było ponad 500. W tym jednym dniu chłopcy gminy Gnieźno odstawiłi około 400 ton żyta i ponad 40 ton pszenicy. 26 wagonów towarowych zapełniono niemal w trzech godzinach. Sprawnie zrobili to rolnicy gnieźnieńscy, dobrze przemyślni i pracowici. Władze Państwowych Zakładów Zbożowych, wydatnie pomogli kolejarze. Nic dziwnego, że zadowoleni i radośni wychodzili dostawcy zboża z urzędowej przedce w budynku kolejowym kasy, gdzie otrzymali sporo pieniędzy. Po 2 tys. złotych za 100 kg. Tłumnie gromadzili się przy stoisku PSS-u wykupując porcje kiełbasy i bułki. Co niecierpliwsi dosiadali wozów i mijając ulice wyjeżdżali za

Ważnym zadaniem postawionym w planie 6-letnim, jest zrealizowanie szybkiego rozwoju drobnej wytwórczości, obejmującej obrabę przemysł państwowej oraz drobny przemysł spółdzielczy. Powołany w tym celu Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, opracował plan regulowania całokształtu spraw objętych drobną wytwórczością oraz dalszej rozbudowy drobnej produkcji, przewidując znaczną pomoc finansową i surowcową państwa dla przemysłu miejscowego oraz spółdzielczości pracy.

Rozwój drobnej wytwórczości, w poważnym stopniu — zwiększy masy towarowe potrzebne dla zaspokojenia stale wzrastających potrzeb ludności — zapewni lepsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców — przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych oraz do aktywizacji wielu miast i miasteczek, pozbawionych większego przemysłu.

W okresie planu 6-letniego przewidziany jest siedmiokrotny wzrost produkcji przemysłu miejscowego oraz dziewięciokrotny wzrost potencjału wytwórczego i usługowego spółdzielczości pracy.

Ponieważ w ramach planu 6-letniego, decydujące znaczenie przede wszystkim posiada wzrost produkcji środków produkcji, szczególnie dużą wagę przywiązuje się do rozwoju drobnego przemysłu metalowego, którego produkcja w okresie 6-letnia wzrośnie osiem i półkrotnie. Ten właśnie dział przemysłu drobnego potrzebny jest dla wzmocnienia potencjału ośrodków remontowych, gdyż wymaga możliwości konserwowania narzędzi produkcji, oraz zwiększa zdolność wytworzenia części zamiennych; niezależnie zresztą od ogólnych założeń, przewidujących m. in. zaopatrywanie ludności w na-

rzędzia i sprzęt gospodarstwa domowego oraz wszelkiego rodzaju galanterię metalową. Wzrośnie również poważnie produkcja drobnego przemysłu drzewnego i skórzanego, w oparciu o bazę surowcową, nie nadających się do wykorzystania przez przemysł państwowy, odpadków surowcowych. Racjonalne bowiem użytkowanie odpadków, stwarza dodatkowe źródła surowców dla produkcji szeregu artykułów codziennego użytku.

Wytwórczość oparta na spółdzielczości pracy, ma służyć zaspokojeniu potrzeb ludności miejscowej. Szczególnie duża rola przypada spółdzielczości pracy na odcinku usługowym, do którego należą będą uspołecznione warsztaty krawieckie, szewsko-naprawcze, malarskie, instalacyjne, zegarmistrzowskie i inne.

Terenowo biorąc — największy, bo 20-krotny wzrost wytwórczości, przewiduje się w województwach zielonogórskim i białostockim a następnie 9-krotny, dla woj. olsztyńskiego, opolskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

Ogólnie biorąc, przemysł drobnego uzyska w r. 1955 w stosunku do roku 1949 wskaźnik wzrostu 484,1. Wskaźnik ten w odniesieniu do przemysłu drobnego państwowego wyniesie 466,9 — dla drobnego przemysłu spółdzielczego zaś 491,7.

M. J.

Mołdawia otrzymała uniwersalne maszyny

Stacje maszynowo-troktorowe i kołchozy Mołdawii rozpoczęły coraz większą ilość nowego, doskonałego sprzętu technicznego, ułatwiającego pracę rolników. Ostatnio republikańska centrala zbytu maszyn rolniczych otrzymała wielką partię nowych siewników, kombajnów buraczanych, młocarni, pługów nowej konstrukcji i kultywatorów do traktorów „Uniwersal“ i „KD-35“. Wiele kołchozów otrzymało uniwersalne młyny do przyszywania paszy, siewczarnie słomy i kiszonki. W fermach zainstalowano aparaty elektryczne i automaty do pojenia bydła. (K)

Ponad 2000 pracowników przeszkoli w bież. roku PZGS w woj. poznańskim

Sprawa szkolenia kadr jest jednym z centralnych zagadnień obecnego etapu pracy spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Wielkopolsce. Tematu tego poświęciliśmy artykuł naszego korespondenta terenowego, zamieszczony w nr 253 „Głosu“, w którym autor omówił krytycznie osiągnięcia i braki akcji szkoleniowej pracowników Pow. Zw. Spółdz. „Samopomoc Chłopska“ w pow. szamotulskim. W związku z tym artykułem Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Poznaniu nadesłała nam uwagi, dotyczące szkolenia kadr spółdzielczości w woj. poznańskim.

Odpowiedni poziom fachowy pracowników PZGS jest podstawą osiągniętych przez nich wyników. Przeszkolony personel — to usprawnienie dystrybucji towarów i dostosowanie jej do zapotrzebowania terenu, zmniejszenie mancia do dopuszczalnych granic itp.

CRS „Samopomoc Chłopska“ w Poznaniu realizując wytyczne IV i V plenum KC PZPR i stosując się do planów w swej centrali uwzględniła hierarchię potrzeb, szkoląc w pierwszej kolejności kadry kierownicze.

W pierwszym półroczu br. przeszkolono ogółem 917 pracowników na kursach, które trwały od 8 do 71 dni. Poza

tym na trzydniowych konferencjach roboczych przeszkolono 607 pracowników w pewnych wąskich odcinkach pracy zawodowej. W czwartym kwartale br. projektowane jest zorganizowanie dalszych 13 kursów, w których będzie uczestniczyło ok. 650 pracowników.

Te niewątpliwie pozytywne rezultaty akcji szkoleniowej Centrali Rolniczej nie rozwiązują jeszcze zagadnienia kadr spółdzielczości samopomocowej na naszym terenie w pierwszych latach planu sześcioletniego. Dlatego należy dążyć do najszybszego zorganizowania dalszych ośrodków szkoleniowych, obok istniejącego już ośrodka w Tarcach (pow. Jarocin), jak również do zwiększenia liczby doraźnych punktów szkoleniowych w poszczególnych powiatach.

Najlepszym sposobem dostarczenia nowych kadr spółdzielczości samopomocowej będzie podobnie jak w innych dziedzinach przede wszystkim awansowanie zasłużonych robotników na kierownicze stanowiska przy ścisłym zachowaniu wskazań Prezydenta Bieruta — ani jednego awansowanego bez poprzedniego przeszkolenia, ani jednego awansowanego pozostawionego po awansie bez opieki. (st)

Nr 286

STRONA 3



Tyłu chłopów jednocześnie nie widziano chyba jeszcze nigdy w Gnieźnie. Obszerny rynek zatłoczony furmankami był punktem zbornym skąd dostawcy zboża wyruszyli na dworzec towarowy

kolicznych chłopów, którzy wraz z zaprzęgami przybywają do oznaczonego miejsca.

Na rogatkach miasta milicjanci regulują narastający z każdą chwilą ruch.

Tyłu chłopów jednocześnie nie spotkało się chyba nigdy w Gnieźnie. Obszerny rynek zatłoczony furmankami mieni się kolorowymi transparentami i pomysłowo, a zresztą wykonanymi emblematami.

„Plan sprzedaży Państwu zboża wykonany w 100 procentach“ — czytamy jeden z napisów i już wzrok nasz przykuwają inne słowa głoszące wszem i wobec: „Oddamy całą nadwyżkę zboża“.

Tak uświadomieni chłopcy wszystkich gromad gminy Gnieźno deklarują odstawię zboża do państwowych magazynów. A wypełnione pękatymi workami wozy ich świadczą, że to nie gołosłowne deklaracje.

Jeden napis szczególnie utkwic mógł w pamięci przygodnego widza. Na szerokiej czerwonej wstędze białe, niewprawną chyba ręką domorosłego grafika, wymalowane litery: Wzięmy chleb dla braci robotników...

Moji znajomi w Gnieźnie nie byli chyba zachwyceni wizytą intruza wczesnym rankiem wdzierającego się do ich mieszkania. Ale cóż. Nie łatwo odmówić sobie przyjemności popatrzenia z dogodnego punktu, jaki stanowi okno rynkowej kamienicy na tak niecodzienne widowisko.

A było na co patrzeć. Gnieźnieńscy robotnicy, kobiety i dzieci gromadzili się również na chodnikach ciekawie wycozując co nastąpi dalej.

Na chwilę zamilkły nawoływania porozumiewających się z sobą na odległość chłopów i oto na workach jednego z wozów ukazuje się sylwetka barczystego mężczyzny, który donośnym głosem zaczyna mówić:

— Obywatele! Ja, Adam Nowowiejski w imieniu zebrańnych chłopów gminy Gnieźno w dniu dzisiejszym pragnę zapewnić Prezydenta Bolesława Bierutę i nasz Rząd, że plan nałożony na naszą gminę wykonamy w 100 procentach. Nie pomogą opory kułackie, chłop małorolny w sojuszu ze średniakiem wygra bitwę o ziarno, odstawi zboże, by w ten sposób zabezpieczyć chleb dla naszych braci robotników. Za ich przykładem, bo oni w swoich fabrykach coraz więcej produkują traktorów i maszyn, będziemy i my produkować więcej zboża i mięsa. A ten skup to nasz czyn dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, to nasz wkład w walkę o pokój.

Adam Nowowiejski spojrział przez chwilę na zwróconych ku niemu chłopów i silniejszym już głosem zakończył:

— A w imieniu naszej gminy wzywam do współzawodnic-

przedstawiciela, gdy na wozie znalazł się inny człowiek w mundurze kolejarza. I znów o szare mury rynkowych kamienic odbijają się słowa wypowiedziane krótkim i urwanym głosem:

Jako przodownik pracy warsztatów kolejowych dziękuję Wam w imieniu robotników i zapewniam, że tak jak dotąd nadal będziemy walczyć o zwiększenie produkcji, bo widzimy w tej walce zwycięskie wykonanie planu 6-letniego.

I znów oklaski i brawa.

Gdzieś z drugiego końca rynku rozbrzmiewa okrzyk: Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Kiedy wozy ruszyły udając się w kierunku dworca towarowego okazuje się, że to nie tylko rynek był nimi zapewnio-



Wesoło pokrzykując i tego strzelając z bata przejechali chłopcy w „Defiladzie“ do „magazynów na kółkach“...

derskie wagi dwuosobowe komisje stwierdzały jakoś żyta. — Dobry standard — mówi zwracając się ku nam, gdy z ciekawością śledzimy jego pra-

miasto. Życzliwie patrzyli, zataczającymi się po wyboistych jezdniach zaprzęgami wiejskimi, gnieźnieńscy robotnicy. HENRYK HELLER

„CUD MNIEMANY“ czyli świętokradztwo udoskonalone techniką

W Słowie Powszechnym z dnia 13 X 1950 r. ukazał się artykuł Pawła Jasienicy, który zamieszczamy z nieznacznymi skrótami:

Kiedy dzisiejszego ranka zjawiłem się w redakcji „Słowa“ jeden z kolegów postawił przede mną na stole jakiś obrazek i odezwał się:

— Przyklejnij!

Najpierw posadzałem go o kiepskie żarty, ale ostatecznie dałem się namówić. Z obrazkiem, oglądanym w pozycji klejącej — to jest wtedy, kiedy człowiek odruchowo zmienia o moment kąta nachylenia głowy — zaczęły się dziać dziwne rzeczy.

Był to wizerunek Madonny z modlitewnią złożonymi rękami. I oto obraz raptem przymknął oczy, poruszył ustami, błogosławiącym jak gdyby gestem rozłożył ręce. Także fałdy nakrywającej głowę chusty zmieniły położenie. Tylko gotycki witraż stanowiący tło trwał na miejscu.

Wzięłem obrazek do rąk i rozpocząłem szczegółowe oględziny.

Obrazek niewielki był. Zwyczajny format pocztówkowy. Ramka złocista, profilowana. Odwrotna strona wraz z podpórką wyklejona czymś, co wydaje się imitacją zamsku. Jedynym słowem — porządna robota. Byłe partacz takich rzeczy nie produkuje.

Kontury samej postaci to nie są zwykłe linie, tylko względnie szerokie, ciemne smugi, składające się z misternej siateczki. Należy przypuszczać, że sama powierzchnia wizerunku pokryta jest odpowiednią warstwą mieszaniny chemicznej, załamującej promienie świetlne.

Tę rzecz wykonali dobrzy fachowcy, którym zjawisko tzw. złudzeń optycznych bynajmniej tajne nie jest. Każdy zresztą uczeń gimnazjum wie, że jeżeli np. dwie idealnie równoległe linie odpowiednio a odmiennie

zakreskować, to wydadzą się one zbieżnymi.

Zjawisko tego rodzaju złudzeń służyło dawniej u nas producentom zabawek do wymyślenia rozmaitych pocztówek z „ruchomymi“ rysami twarzy itp. A oto ktoś uznał za stosowne, potrzebne i pożyteczne wytwarzać także podobizny Matki Boskiej.

No — mówmy bez ogródek: za takie żarty to tylko po mordzie bić.

Tylko, że to wcale nie są żarty.

W ostatniej dekadzie września odbyłem podróż reportażową po jednej z centralnych krain Polski. Ziemię ową nie lata, tylko stulecia poprzednie pozostawiły nam w stanie kompletnego zaniedbania gospodarczego, komunikacyjnego, a co za tym idzie i kulturalnego także. Ciemnota, zacofanie, z którymi się obecnie intensywnie walczy, przy pomocy bibliotek, wystaw ruchomych itp.

I teraz zapytuję — gdybym tak wyruszając w ową podróż zapakował do teczki z kilkadziesiąt takich obrazków i porozmieszczał je pokryjomu po rozmaitych wiejskich kościółkach, kapliczkach, krzyżach przydrożnych — nisko, w polu widzenia klejącej babiny — jakiego, zapytuję — sprawiłbym efekt? Ileż to „cudów mniemanych“ naprodukowałbym od ręki?

Naprawdę — mało jest rzeczy, które katolicy musieliby równie intensywnie zwalczać, jak wszelkie usiłowania łączenia spraw wiary ze sprawami ciemnoty i zacofania. Bo, prze-

cież producenci owych mrugających obrazków na co liczą? Na religijność i na ciemnotę równocześnie! To jest właśnie działalność antyreligijna w całym tego słowa znaczeniu. Ale ci, którzy używają szantażu atomowego nie cofają się przed żadnymi sposobami dywersji.

Trzeba jeszcze stwierdzić parę prawd niewątpliwych. Mrugające obrazki produkowane są za granicą i nielegalnie do nas importowane tajemniczymi kanałami, które już częściowo ujawnił proces Robineau i inne.

Akcja obrazków godzi zarówno w interesy polityczne narodu, dążąc do prowokowania zamętu i jednocześnie uderza w interesy religijne katolików podkopując świętokradczo kult religijny.

Przemycia się te obrazki do nas w określonych celach politycznych. Chodzi niewątpliwie o sprawianie w Polsce zamętu („cuda“ zdarzają się jakkolwiek dziwnie w okresie zniw oraz intensywnych prac rolniczych). Chodzi też niewątpliwie o rozbijanie porozumienia między Państwem a Kościołem. Przecież jasne jest, że sabotaż żerujący na wierzeniach katolików na pewno sprawie porolenia nie pomaga. Cel polityczny tajemniczych importów wiadomych obrazków jest więc jasny. Przyczepi się gdzieś, albo przylepi „cudowny“ obrazek, a plotka roznieśli po kraju niesamowite historie. O to właśnie chodzi.

Obrazek, o którym w artykule tym była mowa, jest do obejrzenia w redakcji „Słowa

Zapewnisz dziecku szczęśliwą przyszłość
powiększając szeregi
LIGI KOBIEC

MARSZE JESIENNE SPRAWDZIANEM

teżyzny fizycznej Narodu

(Dokończenie ze str. 1)

szesnastu sportowców i klubów zbierali się uczestnicy biegów, którzy w barwnych pochodach przeszli ulicami Poznania do Pomnika Bohaterów na Cytadeli. Najwspanialej prezentowały się zrzeczenia sportowe Kolejarskiej i Stali — prowadzone przez własne orkiestry. Na czele las szturmówek zrzeczeń, a dalej wieńce niesione przez zastępowanych mistrzów sportu. W ich szeregach widzieliśmy: Adamczyka, Grzechowiaka (Kolejarz), Konikowską, Radojewskiego i Lesińskiego (Stal).

Przed Pomnikiem Bohaterów

Tysięczne rzesze wojska, młodzieży szkolnej, zrzeczeń sportu i klubów, oraz przyglądającej się publiczności ścigały na start Marszów Jesiennych u stóp Pomnika Bohaterów. Nad

zebrani powiewają flagi zrzeczeń sportowych. Za chwilę orkiestra KBW gra hymn narodowy, przy dźwiękach którego flagę na maszt wciąga — Adamczyk. Kiedy milną dźwięki marzury Dąbrowskiego, słyszemy hymn Związku Radzieckiego i sztandar wciąga Grzechowiak. Jest to hołd dla bohaterów żołnierskich ZSRR, poległych w walce o Cytadeli. Z kolei orkiestra gra „Międzynarodówkę”. Zgrupowane u stóp Pomnika delegacje składają wieńce.

Pełne siły jest przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego ppor. Matyja, który w ostrych słowach potępił amerykańskich agresorów w Korei, wskazując na pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. „Ludowe Wojsko Polskie stać będzie zawsze w szeregach walczących o pokój, walczących o

lepsze jutro ludzi pracujących” — kończy ppor. Matyja. Orkiestra gra jeszcze hymn Światowej Federacji Młodzieży, po czym rozpoczynają się biegi.

Na starcie

stają ludzie obojga płci, ludzie różnego wieku. Jako pierwsza startuje młodzież, która ma do przebiecia 2500 m. Z uśmiechem na ustach, walcząc o każdą minutę, przybierają na metę, gdzie do specjalnie przygotowanego kosza wrzucają karteczki startowe. W miarę wzrostu lat zwiększa się i długość trasy, ale tylko do 35 roku życia. Starsi „panowie” mają krótszą trasę. Najbardziej imponująco wygląda marsz żołnierzy i SP, którzy czwórkami i ósemkami maszerują już nie żołnierskim krokiem, ale krokiem, który daje im osiągnąć wyznaczone minimum i tym samym zapewnić zdobycie odznaki SPO. Przybywających do mety oklaskuje licznie zgromadzona publiczność. Komisja POZLA ma dużo do roboty, z której wywiązuje się dobrze. Na słowa uznania zasłużył również WKKF, który imprezę o tak masowym charakterze przygotował wzorowo.

Na prowincji

Również młodzież wsi i miasteczek wielkopolskich wzięła liczny udział w tegorocznych marszach jesiennych, by w ten sposób zadokumentować, że braterstwo sportowców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych — to wzmocnienie międzynarodowego frontu pokoju. Wzdłuż wszystkich tras zgromadziły się niezliczone tłumy społeczeństwa, które żywo oklaskiwały maszerujące ze śpiewem na ustach kolumny młodzieży. W tegorocznych marszach zwiększył się kolosalnie udział kobiet, zwłaszcza z LZS-ów, Spółdzielni Produkcyjnych, które w większości uzyskały czasy lepsze aniżeli przewidziane minima.

W powiecie gnieźnieńskim udział wzięło 2654 zawodników w tym 972 kobiety, w powiecie krotoszyńskim 3511 o-

sób, w tym 1675 kobiet. Licznie zainicjowała swój udział w marszach jesiennych młodzież powiatu chodzieskiego, która zgromadziła się na starcie w liczbie 1709 osób. W kościańskim startowało 3052 zawodników oraz 2346 zawodniczek. Wśród LZS-ów przodowali zawodnicy z Racot. W szamotulskim startowało 797 mężczyzn i 619 kobiet, przy czym LZS Ostroróg wystawił drużynę składającą się z 40 osób, LZS Duszniki z 90 osób. We Wronkach startowało 400 mężczyzn i 170 kobiet. W dalszych powiatach liczba startujących była następująca:

Wschowa — 312 kobiet i 500 mężczyzn, Wągrowiec — 760 kobiet i 3620 mężczyzn, Gostyń — 66 kobiet i 926 mężczyzn, Kalisz — 513 kobiet i 3500 mężczyzn, Piła — 764 kobiety i 692 mężczyzn, Leszno — 1100 kobiet i 400 mężczyzn, Ostrów — 1360 kobiet i 4030 mężczyzn.

Zielona Góra

Na terenie województwa zielonogórskiego młodzież ze wszystkich ośrodków brała liczny udział w marszach jesiennych. W Zielonej Górze marsze rozpoczęły się już w sobotę dla młodzieży szkół podstawowych. W niedzielę startowały zawodnicy klubów sportowych, pracownicy poszczególnych zakładów pracy oraz młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Po okolicznościowych przemówieniach odbył się manifestacyjny pochod, który przeszedł głównymi ulicami miasta udając się na stadion, skąd nastąpił start prawie 2500 osób w poszczególnych grupach. W Gorzowie startowało 1504 zawodników, a w samym powiecie 398 osób. W nadgranicznych Ślubicach na starcie marszów jesiennych stanęło 794 mężczyzn i 593 kobiety. Liczny udział wzięła młodzież powiatu międzyrzeckiego. Wśród 3074 startujących było 1074 kobiet, w Skwierzynie natomiast startowało 478 mężczyzn oraz 192 kobiety.

Turniej siatkówki rozpoczęty

Polki wygrywają w Sofii z Bułgarią 2:0

W Sofii rozpoczął się turniej siatkówki mężczyzn i kobiet. W turnieju udział bierze 6 państw, m. in. Zv. Radziecki, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia i Polska. W pierwszym dniu tur-

nieju drużyna żeńska Polski pokonała Bułgarię w stosunku 2:0. Poszczególne sety przyniosły następujące wyniki: 15:12 i 15:7. W drugim spotkaniu drużyna męska Związku Radzieckiego pokonała Rumunię 3:0.

I liga

Kolejarz (Poznań) — Związkowiec (Kr.) 7:0
 CWKS (Warszawa) — Unia-Ruch 0:3

Górnik (Radlin) — Ognio (Kraków) 2:0

Hokej na trawie

Kto zdobędzie tytuł wicemistrza

Walki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie wchodzi w decydujące stadium. Mistrzem jest Związkowiec (Gniezno). O drugie miejsce walczy w tej chwili: Włókniarz (Poznań), Kolejarz (Gniezno) i Związkowiec (Poznań). W ostatnich walkach Związkowiec (Poznań) pokonał po ciężkiej przeprawie Stal (Poznań) 3:2. Walka była bardzo zacięta.

W drugim meczu Włókniarz (Poznań) walczył w Gnieźnie przeciwko dobrze dysponowanej jedenastce Chrobrego i wygrał 2:0, dzięki czemu utrzymał się na pozycji wiceleadera. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Manicki i Paczkowski.

Masłowski rzuca młotem 51,30 m

W czasie wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” (Bydgoszcz) zawodnik Masłowski rzucił młotem 51,30 m, co jest najlepszym powojennym wynikiem. Masłowski w dysku osiągnął odległość 40,54 m.

Drugie zwycięstwo Spartaka

Piłkarze moskiewskiego Spartaka, bawiący na tournée w Norwegii, odnieśli drugi sukces. Po wysokim zwycięstwie w Oslo nad drużyną Sagene 7:1, piłkarze radzieccy wystąpili w Narvik, gdzie pokonali miejscowy zespół „Narvik Turn” 4:0 (3:0).

Boks

Czechosłowacja 10:6 Węgry

Międzypaństwowy mecz pięściarski Czechosłowacja — Węgry zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 10:6.

LKS Włókniarz pokonał Gwardię (W-wa) 13:7

W towarzyskim meczu pięściarskim LKS Włókniarz pokonał warszawską Gwardię 13:7. Oba zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach, przy czym gospodarze oddali punkty walkowerem w wadze ciężkiej z powodu choroby Jaskóły. — Sensacją był remis Olejnika z Koczyńskim w wadze średniej.

Obudzić z drzemki gminnych działaczy

Więcej troski o rozwój LZS-ów w pow. ostrowskim

Działalność Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie ostrowskim mogłaby przynieść jeszcze lepsze wyniki, gdyby wysiłki sportowców były doceniane przez organa gminne, nie zważając sobie jeszcze sprawy z ważnością akcji umasowienia sportu na wsi. Nie wykonywały również przyjętych przez siebie obowiązków wyczynowe kluby sportowe, które podjęły się opieki nad sportowcami wiejskimi zaniedbując utrzymywanie kontaktu sportowego i ideologicznego z LZS-ami.

Oto kilka przykładów:

Miejscowa Gminna Rada Sportu Wiejskiego nie interesuje się wcale osiągnięciami LZS-u w Lewkowie. Ostatnio GRSW w Lewkowie wysłała pismo o urzędzeniu zawodów kolarskich; stawili się zawodnicy lecz członkowie Rady byli nieobecni. Podobnie rzecz się miała dnia 22 lipca br. podczas imprez sportowych. Członkowie Rady nie interesowali się zupełnie tą sprawą. Nie koniec na tym. Decyzję o przyznaniu zespołowi przez Pow. Radę Sportu Wiejskiego boiska, miejscowi dygnitarze kwestionują o-fiarowując w zamian grunt nie nadający się w ogóle na ten cel. Nie jest również w porządku Kolejarz — Ostrowia, który nie wysłał na imprezę do Lewkowa swojej drużyny siatkarki i sędziów, a na pismo LZS-u odnośnie przyjęcia opieki nie dał w ogóle żadnej odpowiedzi.

Ludowy Zespół Sportowy Wysocko Małe założony dwa lata temu przez obecnego przewodniczącego PPKF Siłtarka liczy już obecnie 40 członków, jednak w dalszym rozwoju i to szczególnie na odcinku kobiecym stale na przeszkodzie brak wszelkiej pomocy. To co zespół dotychczas posiada ze sprzętu uzyskał własną pracą przez urzędzenie przedstawień na wsi. Sportowcy ci posiadają tylko małą salę do gimnastyki, zaś siatkówkę muszą ćwiczyć na obcym podwórzu, co nie może przyczynić się do spopularyzowania sportu. Kilkakrotnie prośby, kierowane do władz gminnych o przyznanie boiska nie dały rezultatu.

Lekceważący stosunek do potrzeb sportowców wiejskich wykazali również członkowie Prezydium GRN w Daniszynie. Na terenie tej gminy boiska są w stanie opłakany, a na kilkakrotnie pisma Zespół Gorzyczanka nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Są świetlice w Lamkach i Gorzycach, jednak aby nie pływać w czasie deszczu wymagają kapitalnego remontu, nad czym w gminie w ogóle się nie myśli. Ludowy Zespół Sportowy Kępianka skupiający 54 członków, działa sam nie mając nikogo ze starszych, który by odpowiednio pracą pokierował. W zespole brak również instruktorów i osób, które zajęłyby się wy-

chowaniem ideologicznym członków.

Zespołowi w Czekanowie przyznano boisko, które nie bardzo nadaje się do uprawiania sportu piłkarskiego, ponieważ jest piaszczyste, jednak chociaż jest oddalone około 1 km od gromady było wykorzystane na treningi przez chętną młodzież. W pewnym okresie jednak sportowcy byli pozbawieni możliwości korzystania z boiska, gdyż przewodniczący GRN pozwolił krewnemu ustawić na boisku stóg pod pretek-

stem, że boisko jest mało używane.

Na podobne trudności narzekają i inne zespoły sportowe i dlatego Pow. Komitet Kultury Fizycznej w Ostrowie winien baczną uwagę zwrócić właśnie na sport wiejski, który dotychczas był pokrzywdzony na rzecz miasta, kluby zaś sportowe, które objęły opiekę nad LZS-ami winny dołożyć starań, ażeby obowiązki swoje wypełnić należycie.

Mgr Stefan Hoffmann

korespondent „Głosu”

Rekordowa ilość młodzieży szkolnej w MARSZACH JESIENNYCH

W tegorocznych marszach jesiennych „szlakiem zwycięstw armii polskiej i radzieckiej” w rocznicę bitwy pod Lenino — gorzowska młodzież szkolna wzięła gromadny udział. Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież szkół podstawowych, która stawiała się najliczniej.

Ogólna ilość zgłoszeń w tym roku była rekordowa i wynosiła 1504 osoby, w tym 319 kobiet. Wszyscy kończący marsze zdobyli normy na odznakę SPO.

Oddzielną jak gdyby konkurencją tej wspaniałej manifestacji teżyzny fizycznej na rzecz sportu były marsze na dystansie 10 km o puchar przechodni, ufundowany w roku 1947 przez M. O. W konkurencji tej walczyło 8 drużyn. Nie spodziewane zwycięstwo odniosła drużyna Gimn. Handlowego w czasie i godz. 9 min. 25 sek. przed drużyną jednostki wojskowej — 1 godz. 9 min. 42 sek. Dalsze miejsca zajęli: Liceum Felczerskie, Gimn. Energetyczne i TOR.

Z prawdziwym smutkiem stwierdzić należy fakt, iż w tej masowej imprezie nie brały wcale udziału zakłady pracy. Za wyjątkiem Państw. Instytutu Weterynaryjnego. Na start nie stawili się również żaden klub sportowy — co zasługuje

O Puchar Miast

Wałbrzych Warszawa 6:4

Czwierćfinałowy mecz piłkarski o Puchar Miast rozegrany w Wałbrzychu między reprezentacją Warszawy i Wałbrzycza zakończył się sensacyjną porażką Warszawy 6:4 (3:3). Mecz zgromadził 5 tys. widzów i stał na dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pulikowski 3, Polednik 2 i Syk 1, dla pokonanych zaś: Szaflarski, Olszewski, Cichocki i Kulesza.

już na szczególne potępienie, zwłaszcza że w miesiącu październiku kluby obowiązkowo muszą przeprowadzić marsze jesiennie. (rb.)

Kaliska ZKS Stal na nowej drodze rozwoju

Celem pierwszego plenarnego posiedzenia ZKS „Stal” w Kaliszu było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć klubu oraz wytyczenie nowej drogi rozwoju w myśl uchwały IV Plenum MK KF-u. Referat na temat zagadnienia kadr kultury fizycznej w planie 6-letnim wygłosił przewodniczący klubu ob. Staszewski, który naświetlił również osiągnięcia „Stali” na polu umasowienia sportu na terenie miasta.

Mimo stosunkowo krótkiej 8-miesięcznej działalności od chwili powstania klubu założonego m. in. trzy koła sportowe. Nawiazano łączność z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Systemem gospodarczym wyremontowano salę przy al. Stali 25, która służy obecnie sportowcom. W 60 proc. zdołano wybudować boisko sportowe przy ul. Młynarskiej. Z przyjemnością możemy także nadmienić, że dyrekcja ZST — 8 przychylnie ustosunkowuje się do wszelkich poczynań „Stali” spiesząc jej zawsze z pomocą.

Nie wszystko jednak przedstawia się tak różowo. Obok wielu jeszcze niedociągnięć kuleje przede wszystkim szkolenie ideologiczne. Tutaj jednak wina leży częściowo po stronie Zarządu Miejskiego ZMP.

Po dokonaniu analizy wszelkich braków powzięto na zebraniu uchwałę wzorującą się na wytycznych IV Plenum MK KF-u mającą usprawnić pracę klubu. W uchwale tej zobowiązano się wprowadzić szkolenie ideologiczne, następnie powołać komisję, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonania przez klub podjętych uchwał i zobowiązań. Postanowiono również uaktywnić pracę zarządu i kół sportowych a w szeregi sportowców wciągnąć jak największą liczbę kobiet. Zobowiązano się także do zwiększenia opieki lekarskiej

nad czynnymi sportowcami; oraz podniesienia udziału w imprezach masowych i w zdobywaniu odznaki SPO.

W wolnych wnioskach ob. Kamiński poruszył sprawę opieki nad młodzieżą klubu, która wykazuje brak zdyscyplinowania.

Na marginesie obrad należy

zaznaczyć, że na zebraniu nie byli obecni przedstawiciele ZMP i MK KF-u. Szkoda, że zwłaszcza ta ostatnia instytucja zignorowała zupełnie zebranie „Stali”, bo przecież zadaniem MK KF jest czuwać nad działalnością klubów na terenie miasta Kalisza.

Zbigniew Picek

korespondent „Głosu”

Turniej wag ciężkich

Jedną z największych bolączek, jaka trapi polskie pięściarstwo, jest brak zawodników, a zwłaszcza narybku w wagach półciężkiej i ciężkiej, co stwarza niemałe kłopoty klubom, okręgom jak i PZB przy zestawianiu drużyn reprezentacyjnych.

Aby zainteresować zrzeczenia i kluby sportowe jak i kadrę instruktorską tym zagadnieniem, Wydział Sportowy Polskiego Związku Bokserskiego rozpiął na początku marca br. turniej wag ciężkich.

Zrzeczenia i kluby sportowe jak również trenerzy i instruktorzy otrzymali zalecenia, aby zająć się wyszukaniem wśród kół sportowych i rzesz dotąd niestworzonej młodzieży, odpowiednich kandydatów, posiadających odpowiednie dla boksu warunki fizyczne i wagę półciężką lub ciężką. Kadra instruktorska, działająca na terenie zrzeczeń i klubów zając się miała szkoleniem pozyskanych kandydatów i przygotowaniem ich do turnieju.

Mineło pół roku — a więc dość czasu, aby przygotować adeptów do turnieju.

Obecnie Wydział Sportowy PZB postanowił zorganizować wspomniany turniej, przewidując na to dzień 12 listopada br. Termin ten ulec może ewent.

zmianie, zależnie od ilości nadesłanych zgłoszeń.

Turniej zorganizowany zostanie dla zawodników wszystkich zrzeczeń i klubów sportowych należących do Polskiego Związku Bokserskiego. Do zawodów dopuszczeni zostaną zawodnicy w wieku od lat 19 do 24, posiadający wagę półciężką lub ciężką, przy czym sztuczne osiągnięcia wagi jest kategorycznie zabronione.

Mistrzowie i wicemistrzowie indywidualnych mistrzostw Polski nie mają prawa startu, jak również zawodnicy należący do kadry państwowej. Natomiast obowiązkowo winni stanąć o turnieju wszyscy mistrzowie i wicemistrzowie „pierwszych kroków bokserskich”.

PZB przeznaczył nagrody dla trenerów, którzy przygotowali najlepiej zawodników, nagrody indywidualne dla zwycięzców za I, II i III miejsce, dla zawodników samouków, zrzeczeń i klubów, które przygotowały najlepiej i najwięcej zawodników.

Miejmy nadzieję, że turniej ten przyczyni się do „wyłowienia” choćby kilku utalentowanych kandydatów, którzy po dalszym, systematycznym szkoleniu zapewnią w luki, tak dotkliwie odczuwane w pięściarstwie krajowym. (ka)

PSS w Ostrowie na dobrej drodze

Światła i cienie Kaliskiej Fabryki Wyrobów Bakelitowych i Lalek

Przodującą instytucją handlową na terenie miasta Ostrowa jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

kawiarnię, bowiem brak takiej na terenie miasta. We wszystkich placówkach PSS zatrudnionych jest ponad 320 pracowników.

PSS w Ostrowie dąży do jak najlepszego obsłużenia swoich klientów. Często jednak zdarza się, że kupujący utrudniają pracę obsłudze.

Naradę Wytwórczą w Fabryce Wyrobów Bakelitowych i Lalek w Kaliszu zainicjował przewodniczący Rady Zakładowej ob. A. Dukiiewicz.

lekceważenie bezpieczeństwa pracy przez załogę. Poza tymi napotyka się jeszcze na trudności wynikające z wadliwego wewnętrznego transportu towaru.

OSTRÓW

W Państwowej Szkole Pracy Specjalnej w Ostrowie Wlkp. odbyła się uroczysta akademія z okazji 7 rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino.

KROTOSZYN

Z okazji 7 rocznicy historycznej bitwy pod Lenino Krotoszyn był bogato flagowany i dekorowany. W przeddzień rocznicy odbyła się manifestacja na Rynku.

KEPNO

Na pierwszym zebraniu Szkolnego Koła Odbudowy Stołicy przy Liceum w Kepnie w nowym roku szkolnym wybrany został Zarząd.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej PSS planuje zorganizować w ciągu października br. 12 sklepów wielobranżowych i warzywniczko-owocowych.

W roku 1951 PSS zwiększy sieć detalicznych sklepów o 25%, a na odcinku piekarskim przejmie 95% zaopatrzenia miasta.

Dobrze spisali się monterzy i robotnicy wolsztyńskiego Radiowęzła wykonując już w październiku swój roczny plan pracy.

Do Wolsztyna należą radiowęzła pomocnicze w Kargowej, Ciochańcu i Trzebiechowie. W bież. roku praca koncentrowała się przede wszystkim na radiofonizacji wsi.

Zarząd Ostrowskiej PSS ma życzenie pod adresem centrali branżowych o przydział towarów na początek miesiąca.

głośników, po 50 głośników w radiowęzłach pomocniczych w Kargowej i Ciochańcu a w Trzebiechowie 180 głośników.

Radiowęzł wolsztyński wykonał roczny plan pracy

„Oświetlenie i ciepłe strony Gostynia” i „Wszystko narobił zółw z prądem elektrycznym” — te dwa artykuły wyjaśnia Prezydium MRN w Gostyniu.

208 nauczycieli, 7082 uczni w obwodzie wolsztyńskim

Zadawalająco przedstawia się w obwodzie wolsztyńskim obejmującym i Babimost stan szkolnictwa podstawowego.

Echa naszych artykułów

Dyrekcja Generalna PKP odpowiada na artykuł „Uruchomienie bazy jajorazarskiej w Zebrzydowicach Śląskich”.

„Oświetlenie i ciepłe strony Gostynia” i „Wszystko narobił zółw z prądem elektrycznym” — te dwa artykuły wyjaśnia Prezydium MRN w Gostyniu.

Wzrasta liczba zespołów ludowych

Plan pracy referatu kultury przy Prezydium PRN w Wolsztynie przewiduje zorganizowanie w m. listopadzie br. zespołów ludowych w Boru Wsi.

OBWIESZCZENIA

Państwowy Przemysł Miejskowy Kursy Handlowo-Administracyjne, Poznań, Wawrzyniaka 33, 3 listopada rozpoczyna się kurs księgowości handlowej podstawowej wg J. P. K.

Pracownicy poszukiwani

2 położone poszukiwane zaraz do Szpitala Powiatowego w Lesznie. Warunki do omówienia na miejscu. 9932g

Wolne posady

Gospośnia potrzebna zaraz. Warunki dobre, Poznań, Kościuszki 5, m. 9. 10102g

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia, okręgle czółenko, sprzedam. Grunwaldzka 17, m. 5. 10188g

SREM

„Dzień Wojska Polskiego” obchodzone w Sremie bardzo uroczystie. Po złożeniu przy pomniku na Rynku i przy koszarach wieńców.

Szczotką ryżową Książ bez dentysty

Kilkutysięczne miasteczko Książ Wlkp. i okolica pozbawione są opieki dentystycznej. Praktykujący tam dentysta przyjmuje prywatnie i dzieci szkolne.

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

WIELKI — Dzień o godz. 19 „Cyrułek Sewilski” Rossignolo. Jutro „Aida” Verdi.

TEATR KINA Apollo — godz. 16, 18, 20 „S.O.S.” Bałtyk — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Orzeł Kaukazu”

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefon: 62-31. Kancelaria: ul. Świerczewskiego 3

Centrala Sprzętu Pożarniczego, Ratunkowego i Ochronnego. Ekspozytura Rejonowa w Poznaniu

Wolne lokale Trzypokojowe śródmieście, wyłączone, 900 000, wolne zaraz.

Wolne posady Gospośnia potrzebna zaraz. Warunki dobre, Poznań, Kościuszki 5, m. 9.

Wolne posady Gospośnia potrzebna zaraz. Warunki dobre, Poznań, Kościuszki 5, m. 9.

Centrala Sprzętu Pożarniczego, Ratunkowego i Ochronnego. Ekspozytura Rejonowa w Poznaniu

Wolne lokale Trzypokojowe śródmieście, wyłączone, 900 000, wolne zaraz.

Wolne posady Gospośnia potrzebna zaraz. Warunki dobre, Poznań, Kościuszki 5, m. 9.

Wolne posady Gospośnia potrzebna zaraz. Warunki dobre, Poznań, Kościuszki 5, m. 9.

Dzisiaj ciagnienie 62 Loterii II Klasy

Kraty zasuwane okno i drzwi, żelazne kupimy. — Zgłoszenia: Zakłady Pszczelarskie.

Anna Theimert Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza w Junikowie.

Wiktoria Nehring W Zmarłej tracimy wzorową i sumienną pracowniczkę oraz najlepszą koleżankę.

Z okazji rocznicy

wyzwolenia Charkowa od okupantów faszystowskich, została otwarta na obrzymim placu im. Dzierżyńskiego druga tradycyjna wystawa obwodowa, w której biorą udział przedsiębiorstwa przemysłowe, organizacje budowlane, instytucje naukowo-badawcze oraz kołchozy i sowchozy. Wystawione eksponaty doskonale ilustrują powojenne osiągnięcia przemysłu i rolnictwa charkowskiego obwodu. Wśród eksponatów znajdują się traktory, turbiny, generatory, młockarnie, obrabiarki, silniki, meble, tkaniny, obuwie i inne artykuły produkowane przez obwodowe zakłady fabryczne. Na 150 stoiskach czołowych kołchozów obwodu piętrzą się złote snopy pszenicy, piękne jabłka, śliwki, gruszki, specjalne jarzyny i słynne charkowskie winogrona. Wystawa daje wymowny obraz rozwoju przemysłu i obfitości produkcji kolchozowej gospodarki rolnej.

Konstruktor radziecki,

Eugeniusz Kudriaszow, zbudował nowy kombajn górniczy do wydobywania węgla w kopalniach o cienkich pokładach. Przemysł radziecki rozpoczął już produkcję tych nowych maszyn. Maszyna ta jest bardzo łatwa do kierowania i zastępuje pracę dwunastu ludzi. Technika państw kapitalistycznych nie zna jeszcze kombajnów do eksploatacji cienkich

pokładów węgla. W ZSRR spotyka się często takie pokłady w Donieckim Zagłębiu Węglowym oraz w innych okolicach. Kombajn Kudriaszowa przyczyni się do całkowitej mechanizacji pracy górników w kopalniach posiadających cienkie pokłady węgla.

Co oznaczać będzie

dla Związku Radzieckiego uruchomienie gigantycznych elektrowni na Woldze, zilustruje następujące zestawienie. Ażeby wyprodukować w elektrowniach ciepłych taką ilość energii, jakiej dostarczać będą Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownia Wodna, należałoby co roku wydobyć, dowieźć i spalić 20 tysięcy transportów kolejowych paliwa. Zaoszczędzone w ten sposób paliwo pozwoli na dalsze uprzemysłowienie najbardziej oddalonych połaci ziemi radzieckiej.

Anatol Jergunow,

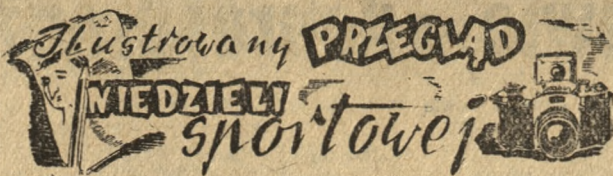
frezer moskiewskich zakładów „Dynamo” im. S. Kirowa, zainicjował współzawodnictwo o przedterminowe i wysokojakościowe wykonanie zamówień dla wielkich budowli stalinoskich. Jergunow i jego bezpośredni towarzysze pracy wzięli pod swą kontrolę produkcję urządzeń dla ekskawatów oraz innych zaszczytnych zamówień dla tych budowli. Jergunow osiągnął wysoką wydajność pracy i w ciągu jednej minuty wykonuje normę w 1041 proc., przy czym obsługuje jednocześnie trzy obrabiarki. Oddział maszynowy, w którym pracuje Jergunow, odznacza się niezwykłym, entuzjastycznym zapałem wytwórczym.

We wsi Uzda

w Republice Białoruskiej młodzież szkolna założyła pod kierownictwem doświadczonego nauczyciela Leszczyca, pracującego od 35 lat w szkolnictwie — dużą działkę doświadczalną przy szkole, na której zasadzono tysiąc drzew owocowych. Na działce tej hoduje się jarzyny, pszenicę krzaczastą, koksagyz i inne rośliny rolnicze. Wszystkie prace na działce wykonuje młodzież. Młodzi miczurinowcy pielęgnują rośliny i obserwują dokładnie ich proces rozwoju. Jesienią gabinet geologii otrzymuje nowe eksponaty w postaci wyhodowanych na działce doświadczalnej jarzyn, owoców i zbóż. Członkowie kółka młodych przyrodników opowiadają na organizowanych konferencjach szkolnych o swych obserwacjach i wnioskach, realizując w ten sposób łączność między teorią i praktyką.

W celu zwiększenia

ilości światła w pomieszczeniach, zastanawiano się nad wykorzystaniem bloków szklanych, wyprodukowanych przez zakłady doświadczalne przy Instytucie Szkła. Są to normalne cegielki, sporządzone z przejrzystego, bezbarwnego szkła. Powierzchnia tych bloków jest wykonana w ten sposób, że rozprasza przepuszczalne światło, widzieć jednak przez nie nie można. W połączeniu jednak ze zwykłymi cegłami bloki szklane mogą być wykorzystane dla wypełnienia wewnętrznych otworów, przegród i zewnętrznych ścian budynków. (K)



Wczoraj w całej Polsce ku uczczeniu Zwycięskiego Marszu spod Lenino — Berlina, odbyły się tak po wsiach, miasteczkach i miastach imponujące marsze jesienne, w których wzięło udział kilkaset tysięcy uczestników. Niedzielne marsze wykazały, że obrzymia większość przekroczyła wyznaczone minimum i zdobyła odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

W Poznaniu marsze otrzymały wspaniałą oprawę, a udział zawodniczek i zawodników przekroczył 5 tysięcy.

Kolejarz poznański „dmuchnawszy” obrzymią parą w Krakowski Związkowiec ułokował w bramce gości 7 bramek, sam zaś ostoił własny „tor”.

Po niedzielnych rozgrywkach tabelka I ligowa uległa tylko nieznacznym zmianom. Sprawcą tego był Górnik (Radlin), który „przeskoczył” z 6 na 4 pozycję. Chociaż stosunek punktów Związkowca (Kr) jest taki sam, to ilość bramek Górnika pozwoliła mu przesuwać się o dwa „szczeble” wyżej.

NUTY

Altberg E.
WYBÓR
ŁATWYCH UTWORÓW
KLASYCZNYCH
wydanie 2
(dla początkujących pianistów)
str. 38 zł 240

Romaszkowa Z.
ETYDY FORTEPIANOWE
najcelniejszych autorów
(zbiór etud dla szkoły średniej)
zeszyt III
str. 62 zł 450

Romaszkowa Z.
ETYDY FORTEPIANOWE
najcelniejszych autorów
(etudy oktawowo)
zeszyt IV
str. 60 zł 450

Bach J. S.
ARIA Z SUITY D-dur
SICILIANA Z II SONATY
FLETOWEJ
(na skrzypce lub wiolonczelę i fortepian)
str. 11 zł 100

Gradstein A.
PIEŚŃ POKOJU
(pieśń masowa)
str. 4 zł 60

Kolański J.
DUMKI CHEŁMSKIE
(na chór mieszany i alt solo z towarzyszeniem wielkiej kapeli ludowej)
str. 27 zł 280

Gluck Chr. V.
MELODIE
z opery Orfeusz
(na skrzypce i fortepian)
str. 5 zł 90

CUIC.
KAWATYNA
(na skrzypce lub wiolonczelę i fortepian)
str. 12 zł 140

„Czytelnik”
WK2291

MARSZE JESIENNE

Szlakiem Zwycięstw



Niedzielne Marsze Jesienne Szlakiem Zwycięstw stały się masową imprezą, która miała na celu wykażać tężyznę fizyczną Narodu. W Poznaniu u stóp pomnika Bohaterów stanęło na starcie ponad 5 tys. uczestników. Najliczniej reprezentowane było ZS Gwardia. Prawie wszyscy wojskowi zdobyli odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.



Z siedzib Zrzeszeń i Klubów w barwnych pochodach przemaszowali uczestnicy ulicami Poznania, udając się na Cytadelę — miejsce zbiórki. Pochód ZS Kolejarz poprzedził las szturmówek Klubowych.



W marszach udział wzięli również znani sportowcy naszego Grodu. Na zdjęciu 11 piłkarzy Poznania, udając się na Cytadelę — miejsce zbiórki. Pochód ZS Kolejarz poprzedził las szturmówek Klubowych.

nie, wygrała mecz w stosunku 7:9.

Poznański Związkowiec nie jest w „uderzeniu” lub jak ktoś powiedział na meczu „nie rozkręcił się”. My jednak stwierdziliśmy, że zawodzi u naszych chłopców przede wszystkim kondycja. poza tym. niepotrzebnie dają się wciągać w bijatykę. Najpiękniejszą walkę stoczył Stręk, bijąc przekonująco Matłocha. Widownia nagrodziła tę walkę długotrwałymi oklaskami.

Najlebszym filarem to Korbik, waga średnia, któremu brak zupełnie serca do walki, mimo wspaniałych warunków fizycznych.

W Sofii rozpoczął się turniej siatkówki mężczyzn i kobiet. W turnieju bierze udział 6 państw i to ze Zw. Radzieckim, Bułgarią, Czechosłowacją, Rumunią i Polską na czele.

W pierwszym dniu turnieju, nasza drużyna żeńska sprawiła miłą niespodziankę, pokonując Bułgarię w stosunku 2:0. Oby tak dalej!

W Paryżu, na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów, wyłoniono zwycięzców. Jak było do przewidzenia, tytuł mistrza Europy w wadze piórkowej zdobył Łopatın ZSRR — 317,5 kg, zdobywając równocześnie wicemistrzostwo świata, za zeszłorocznym mistrzem Fayad (Egipt) 327,5 kg.

W kategorii koguciej tytuł mistrza świata zdobył Namdju — Iran 310 kg, drugie miejsce zajął Czmiczkian ZSRR — 305 kg.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Pittmann USA —



Z uśmiechem i piosenką na ustach przebyły dziewczęta wyznaczoną im trasę marszu. Trzymając się za ręce dziewczęta te zwariły grupą przybyły na mecie, owacyjnie witane przez zgromadzoną publiczność.

352,5 kg przed Ahamoudą — Egipt 350 kg i Świetliko ZSRR — 347 kg.

W półśredniej mistrzem świata został El Touny Egipt — 400 kg.

Trzecie miejsce w tej kategorii zajął Puszkarew ZSRR — 385 kg.

W półciężkiej zwyciężył Stańczyk USA — 420 kg. Drugie miejsce zajął Worobjew — ZSRR, który uzyskał ten sam wynik, jednak z powodu większej wagi własnej, sklasyfikowany został na drugie miejsce. T. N.

Pływaczki węgierskie poprawiają rekord świata

Drużyna pływaczek węgierskich w składzie: Nowak, Szekely, Temes poprawiła rekord świata w sztafecie 3x100 m stylem zmiennym, uzyskując 3:41,2. Poprzedni rekord należał do Holandii i wynosił 3:42,4.



Biedny Jędrusi! I jemu udzielił się zapal maszerujących. Chcąc dogonić zastęp dziewcząt, na 50 metrze „spuchł” i zrezygnował z dalszego marszu. Małec przecenił swe siły i jego „koleżanki” muszą go „zabrać” z trasy. No tak, ale żeby brać udział w marszach, trzeba być silnym, zdrowym i drobnotką... mieć odpowiednią ilość lat.

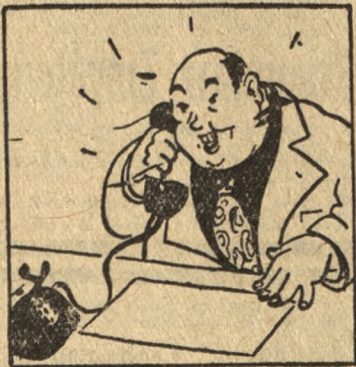
MASZYNA

do czytania
myśli

Powieść
rysunkowa
„GŁOSU”



Kiedy biały spadochron zarysował się na tle błękitu, zaczął powoli opadać i już widać było skórzany worek, zagrały wszystkie tajne radiostacje niosące niemiętą lajnę wieść przez ocean: „Agapił Krupka z planami maszyny do czytania myśli w naszych rękach, stop. Kursy akcji mogą podskoczyć do góry, stop. Niebawem rozpocznie-



my masową produkcję maszyny, stop. Panowanie nad światem zapewnione, stop. Podpis: Hac Mac Cornedbeef, generał”
Depeszę tę przejął sam Stallessfort człek ponury i nerwowy, minister obrony wielkiego mocarstwa. Po odszyfrowaniu wiadomości jego twarz rozjaśniła się. Z radością chwycił za słuchawkę i przetelefo-



nował nlestychną wieść wprost do klubu miliardarów. Tam zwolano natychmiast plenarne zebranie.
Uchwalono uciąć pamiętny dzień zdobycia planów maszyny do czytania myśli przez ogólną redukcję plac na terenie całej Dolarii.
W międzyczasie w Paryżu do ogrodu tajemniczej willi spadł spadochron, do którego przywiązany



był skórzany worek. Gdy sam Hac Mac Cornedbeef z pomocą gen. Le Gau rozwiązał worek i wydobyl z niego człowieka (którym przecież miał być nie kto inny, jak sam Agapił Krupka), Hac Mac Cornedbeef pierwszy raz w swoim życiu zemścił, bo oto stał przed nim chudy, rudy i blady, jak nigdy dotychczas — X-27.

TABELA I ligi

1. Gwardia (Kr)	20	31	48:15
2. Unia (Ruch)	19	29	45:19
3. Kolejarz (Pz)	20	24	50:35
4. Górnik (Radl)	20	21	30:28
5. Związk. (Kr)	20	21	33:32
6. Kol. (W-wa)	20	20	38:42
7. CZKS	18	17	35:33
8. Ogniw. (Kr)	18	17	23:24
9. Bud. (Chorz)	19	15	29:58
10. Górnik (Byt.)	19	15	29:58
11. Włóknarz (Ł)	19	14	29:42
12. Związk. (Pz)	20	8	16:46